

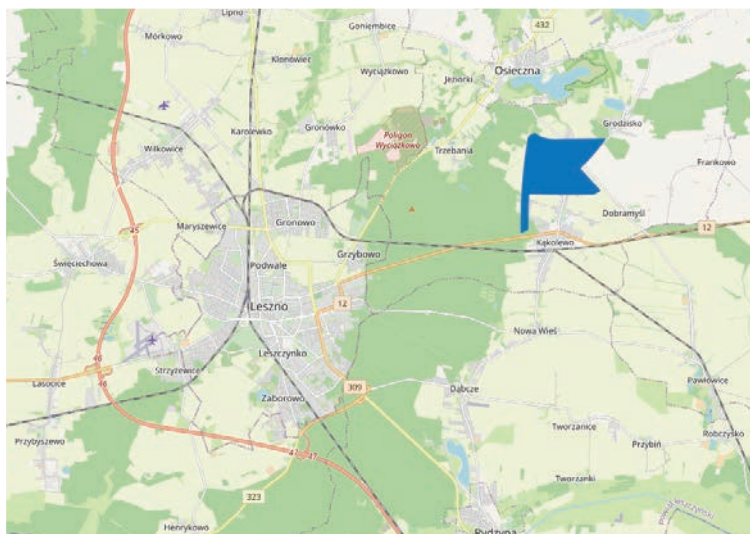
Poznaj ciekawe okolice Leszna!

Po koronie starej żwirowni

Wydobywanie przez wiele lat żwiru w lesie niedaleko Kąkolewa ciekawie odmieniło teren. Znają go lubiący ekstremalną jazdę rowerzyści, ale warto wybrać się tam również turystycznie.

Kiedyś w lesie pod Kąkolewem była dość duża góra. Była zasobna w żwir, którego bardzo potrzebowało nasze lokalne budownictwo. Dziś pozostały bardzo ciekawe obrzeża starej żwirowni, które upodobał sobie rowerzyści. Jednak tylko ci, którzy posiadają spore umiejętności, gdyż ścieżka wiodąca po grani żwirowni jest dość wąska, bywa strona i sporo na niej korzeni.

To wszystko jednak stwarza wspaniałe, nieco górskie okoliczności do spaceru. Przed laty, kiedy jeszcze wyrobisko nie zarosło drzewami i krzewami, były tam piękne widoki na okolice. Teraz są one trochę mniej atrakcyjne, choć z pewnego miejsca można spojrzeć na wieżę widokową „Jagoda”, wyłaniającą się ponad korony drzew na oddalonym o kilka kilometrów wzgórzu.



▲ Obecnie wyrobisko porośnięte jest drzewami, które zasłaniają większość dawnych krajobrazów. W oddali na wzgórzu można jednak dostrzec wieżę „Jagoda”.

Do żwirowni prowadzi kilka dróg, jednak odnalezienie ich nie jest takie łatwe. Zaproponujemy dojazd rowerzystom i zmotoryzowanym.

Rowerkiem jedziemy w kierunku Osiecznej i tuż za przyjazdem kolejowym na Grzybowie należy skrócić w prawo, w piękny leśny dukt, którym prowadzi oznaczony na zielono szlak rowerowy do Osiecznej. Po około 4-5 km dojedziemy do skrzyżowania z utwardzoną szutrem drogą i skręcamy w prawo. Przy prowadzącej pod górę drodze mamy okazję poznać trochę powstańczej historii zatrzymując się przy obelisku, a jadąc kilkaset metrów dalej dojedziemy do miejsca odpoczynku przy stołami i ławeczkami. Tam należy skrócić w lewo i jadąc kilkaset metrów prosto (główna droga odbija w prawo) dojedziemy do korony starej żwirowni.

Zmotoryzowanym proponujemy pojechać z Leszna w kierunku Kąkolewa i 200 metrów za przejazdem kolejowym skrócić w lewo. Nieco dziurawą asfaltówką dotrzemy do miejsca odpoczynku przy skrzyżowaniu, gdzie kierujemy się w prawo. Do celu mamy kilkaset metrów, jadąc się prosto, mimo że główny trakt odbija w prawo. (JAC)

Fot. (5x) J. Kuik
Powstańcy wielkopolscy Wacław Andrzejewski i Leon Włodarczak zginęli w zasadzce przygotowanej przez nieniecki patrol, kiedy wracali z powstańczej narady, która odbyła się w pobliskiej Trzebanii. Dodajmy, że ppor Leon Włodarczak i Wacław Andrzejewski są patronami leszczyńskich ulic. ►



▲ Bardzo blisko celu znajduje się miejsce odpoczynku. Warto zaznajomić się tam z rozrywką, jaką może być Zielony Punkt Kontrolny. Za pomocą kody QR można pobrać na telefon mapę okolicznego terenu i spróbować odnaleźć naniesione na niej punkty. Jeden „57” ukryty jest w dolnej części starej żwirowni. Mapa doskonale pokazuje drogę do ścieżki wiodącej granią wyrobiska.



▲ Już od Grzybowa w kierunku starej żwirowni prowadzi piękny dukt leśny.



▲ Do starej żwirowni pod Kąkolewem jest około 9 kilometrów od leszczyńskiego ratusza, a możemy tam poczuć się jak na górskim szlaku.